

MODLITWA DO ŚW. JÓZEFA.

Pomnij, o najczystszy Oblubieńcze Marji, o mój najmilszy Opiekunie, Józefie św., że nie słyszano nigdy, aby ktokolwiek wzywający Twej opieki i Twej pomocy błagający, bez pociechy pozostał. Tą ufnością ozywiony, przychodzę do Ciebie i z całą ducha gorącością Tobie się polecam! Nie odrzucaj modlitwy mojej, o przybrany Ojczy Odkupiciela, ale racz ją przyjąć i wysłuchać. Amen.

(300 dni odpustu raz na dzień Pius IX. 26 czerwca 1863).

Wykonana dla Odnowy w Duchu Świętym "Miłość Maryi"
przy Kościele Ojców Jezuitów w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 19.04.2009 r. wydanie pierwsze, łączny nakład - 150 egz.

Projekt, skład, wycisk i zamówienia:

GAZETKA PARAFIALNA "DUSZOCHWAT"

przy Kościele Ojców Jezuitów
Pl. Kościeleckich 7, 85-033 Bydgoszcz
tel. 0-505-215-215
e-mail: gazetka@jezuici.eu



Miesiąc św. Józefa

Książeczka jest przedrukiem książeczki
o tym samym tytule:

„Miesiąc Św. Józefa czyli Sposób Uczczenia
Oblubienica Najświętszej Marji Panny
oraz Protektora Kościoła Katolickiego”,

wydanej w Tarnowie.
nakładem P.P. Urszulanek
w 1931 roku.

Przedruk jest w języku oryginalnym z 1931 roku.

Nihil obstat
Ks. Dr. J. Stanczykiewicz, censor
Tarnoviae, die 21 Februarii 1927.

Nr 1667

IMPLIMATUR.
Tarnoviae, 23 Februarii 1927.

+ LEO, Eppus.

MODLITWY KU CZCI ŚW. JÓZEFA ZA KONAJĄCYCH.

Przedwieczny Ojcze, przez onę miłość, którą masz ku
św. Józefowi z pomiędzy wszystkich wybranemu od
Ciebie, aby był Twoim zastępcą na ziemi, miej litość
nad nami i nad biednymi konającymi.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

Przedwieczny Synu Boży, przez miłość Twoją dla św.
Józefa, który Cię tak wiernie strzegł na ziemi, miej
litość nad nami i nad biednymi konającymi.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

Przedwieczny Duchu Boży, dla miłości Twej ku św.
Józefowi, który z tak wielką troskliwością; miał pieczę
o Twej Najświętszej i Najukochańszej Oblubienicy
Marji, miej litość nad nami i nad biednymi
konającymi.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

*(300 dni odpustu raz na dzień za odmówienie
modlitwy nabożnie i ze skruchą.
Leon XIII, Resk: św. kongr. z d. 17. maja, 1884 r.).*

MODLITWA DO ŚW. JÓZEFA

O chwalebny Józefie św., Oblubieńcze Najświętszej Marji Panny, pamiętaj o nas i módl się za nami. Miły Opiekunie Najświętszej Ofiary, opatruj nas w obecnych potrzebach naszych. O! Wierny Strózu najkosztowniejszego Skarbu, racz przyjąć pod Twoją miłościwą Opiekę sprawę, którą Ci polecamy, ażeby jej skutek na większą cześć i chwałę Bożą i na zbawienny pożytek duszom w czyścicu posłużył. Amen.

MODLITWA DO ŚWIĘTEGO JÓZEFA O CNOTĘ CZYSTOŚCI.

O Strózu i Ojczy dziewczę, Józefie św., którego wiernej straży sama niewinność Chrystus Pan i Panna nad Pannami, Marja, poruczoną była, Ciebie ja przez obie te najdroższe istoty, Jezusa i Marię, proszę i błagam, byś mnie od wszelkiej nieczystości zachowawszy, sprawił to, abym myślą nie skalaną, sercem niewinnem i czystym ciałem Jezusowi i Marji zawsze w jak największej czystości służył. Amen.

(300 dni odpustu).

O CZCI ŚW. JÓZEFA.

Nabożeństwo rozdzielone na trzydzieści jeden dni,
z dodaniem Litanji i modlitw do Św. Józefa.

DZIEŃ PIERWSZY.

Św. Józef opiekun dzieci.

Dzieci przypominają św. Józefowi małego Jezusa. Św. Józef Go pieścił, czuwał nad Nim i najtkliwszem otaczał staraniem. Strzeż niewinności twojej, kochaj pracę, modlitwę, a wśród zajęć twoich myśl, że św. Józef jest przy tobie, że broni cię przed szatanem, słucha modlitwy twojej i zanoszą ją Jezusowi, który nie zwykł odmawiać nic ziemskiemu Opiekunowi swojemu. Świadczą o tem coroczne nawrócenia za szczególną przyczyną św. Józefa.

Postanowienie. Spisz dzisiaj łaski, które pragniesz otrzymać za przyczyną św. Józefa. Postanów przedkładać Mu je codzień i wybierz modlitwę lub jakie inne ćwiczenie pobożne, które codzień na Jego cześć odprawiać będziesz.

Akt strzelisty. Św. Józefie przyczyń się za mną, abym ciężkim grzechem nigdy Boga nie obraził(a).

PRZYKŁAD.

Św. Teresa miała wielkie nabożeństwo do św. Józefa. „Nie przypominam sobie - mówi św. Teresa - abym kiedy prosiła o co św. Józefa, a nie otrzymała. Cudowną prawdziwie wiódł mnie Bóg drogą, łaskami obsypał mnie i uwolnił od niebezpieczeństw duszy i ciała za przyczyną tego ukochanego Świętego. Gdym sama tak wiele szczególnych łask otrzymała od Boga przez tego Świętego, chciałabym we wszystkich wpoić nabożeństwo do Niego. Od wielu już lat proszę Go zawsze o łaskę szczególną w dniu Jego święta i zawsze ją otrzymuję. Kto mi nie wierzy, niech sam doświadcza, a przekona się natenczas, jak zbawienną jest rzeczą polecać się temu możnemu Opiekunowi i jak korzystną, należeć do sług Jego pobożnych”.

(Żywot św. Teresy)

DZIEŃ DRUGI.

Św. Józef był uprzejmym dla każdego.

Jakaż tam miłość panowała w tym domku Nazaretańskim! Mój Boże! Jakiż to obraz precudny!... Marja starała się we wszystkim podobać Jezusowi. Jezus odgaduje życzenia Marji. Józef czyni wszystko, co może by usunąć wszelkie cierpienia Jezusa i Marji!... O, jakże rozkoszne to

MODLITWA DO ŚW. JÓZEFA.

(którą Ojciec św. Leon XIII. polecił odmawiać wszystkim wiernym przez miesiąc październik po skończonym Różańcu).

Do Ciebie, o św. Józefie, uciekamy się w naszej niedoli i wezwawszy pomocy Twej Najśw. Oblubienicy, z ufnością Twej także błagamy opieki. Prosimy Cię przez tę miłość, która Cię z Niepokalaną Dziewicą, Boga Rodzicą łączyła i przez ojcowską Twą troskliwość, którąś Dziecię Jezus otaczał, pokornie błagamy, abyś na dziedzictwo, które Jezus Chrystus Krwią Swoją Najśw. odkupił łaskawie wejrzał i dopomógł nam w naszych potrzebach Swą potęgą i przyczyną. Strzeż, o troskliwy Strózu Najśw. Rodziny, wybraną działość Chrystusową; oddal od nas, Najdroższy Opiekunie wszelki jad błędu i zepsucia; przybądź nam łaskawie z pomocą niebiańską najdzielniejszy nasz Obrońco, w tej walce z mocami ciemności; i jakoś niegdyś ocalił Dziecię Jezus od oczywistej zguby, tak dziś broń św. Kościół Boży od wrogich zasadzek i klęski wszelakiej. Otocz każdego z nas nieustającą pomocą, abyśmy według Twego wzoru i potężnym Twym ramieniem wsparci, mogli żyć pobożnie, święcie umierać i dostąpić wiecznego szczęścia w niebie. Amen.

(Za odmówienie tej modlitwy udzielił Ojciec św. odpustu 7 lat i tyleż kwadragen).

ANTYFONA.

Pan Jezus poczynął być jakoby w trzydziestu lat, jako mniemano Syn Józefa. Módl się za nami św. Józefie. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych. **Módlmy się.**

Boże, któryś w niewysłowionej dobroci raczył, wybrać św. Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Swojej, spraw prosimy, abyśmy zasłużyli na orędownictwo w niebiosach tego, którego jako opiekuna czcimy na ziemi. Który żyjesz i królujesz, Bóg na wieki wieków. Amen.

Papież Pius VII. obdarzył licznymi odpustami powyższe modlitwy:

1. 100 dni za każde odmówienie.
2. 300 dni we wszystkie środy i w każdy dzień dwóch nowen, przed uroczystością św. Józefa 19 marca i Jego Opieki.
3. Zupełny odpust w obu wyróżnionych uroczystościach pod zwykłymi warunkami.
4. Za odmówienie tegoż nabożeństwa w której bądź 7 niedziel bez przerwy 300 dni w każdą z tych siedmiu niedziel; a zupełny w siódmą pod warunkiem spowiedzi, Komunii św. i przy nawiedzaniu kościoła lub kaplicy publicznej, modlitwy na intencję Ojca św.

zycie, a łatwo odnowić je i w rodzinie naszej, bo na cóż dał nam Bóg serce, jeśli nie na to byśmy niem uszczęśliwili tych z którymi żyjemy.

Postanowienie. Za przykładem Twoim, św. Józefie, dzisiaj będę się starał(a) usuwać wszystkim cierpienia.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi cnotę łagodności.

PRZYKŁAD.

Źródło św. Józefa w Cotignac.

W 1660 roku 7 czerwca, pał młody pasterz trzodę na stoku góry w pobliżu Cotignac (Var). Upał był nadzwyczajny i wielkie go dręczyło pragnienie. Ogląda się za wodą, lecz nigdzie nie dostrzega ani strumyka, ani źródła. Gorącą modlitwą zwraca się do Boga, prosząc o pomoc. Wtem widzi zbliżającego się ku sobie starca, pełnego godności i dobroci, który wskazuje na kamień i mówi, że pod nim znajduje się źródło czystej wody. Pastuszek stoi bezradny, gdyż kamień jest niezwyklej wielkości, a niema nikogo, ktoby mu pomógł go odwalić. Lecz z polecenia starca, którego postać przybrał św. Józef, pastuszek porusza kamień bez wysiłku, spostrzega źródło obfite i z radością gasi pragnienie.

Od tego czasu przy źródle św. Józefa działy się liczne uzdrowienia, a dziś na miejscu tem stoi kapliczka, przy której, za przyczyną tego Świętego, Bóg wystuchuje modłów i hojnie udziela łask swoich.

(Le Propagateur 1883, page 334).

DZIEŃ TRZECI.

Św. Józef był wiernym łasce otrzymanej.

Św. Józef wiedział, że natchnienia, które miał, z nieba pochodziły i dlatego, gdy chodziło o wolę Jezusa, czynił wszystko. Nie myślmy, że życie św. Józefa upłynęło bez wstrząśnień, bez ofiary. Gdyby Bóg żądał od nas tego, czego od Niego żądał, dopiero zrozumielibyśmy, jak zasługującą była wierność Jego. I my często słyszymy głos wewnętrzny, który nam mówi: „Ucieszyłby się Jezus z tego uczynku, z tej ofiary”! Idźmy więc za tym głosem natchnienia.

Postanowienie. Przynieś św. Józefowi, że dzisiaj spełnisz to wszystko, o czem sumienie ci powie: „To ucieszy Jezusa”.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi wierność łasce Bożej.

4. Święty powierniku tajemnic Odkupienia, przez boleść z powodu prorocstwa Symeona i radości odkupienia niezliczonych dusz, chwalebne zmartwychwstanie.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

5. Stróżu i poufniku Syna Bożego, przez boleść z powodu ucieczki do Egiptu i radość z towarzystwa Jezusa, oraz obalenia bałwanów egipskich, uwolnij nas od przywiązań ziemskich, abyśmy tylko Jezusowi i Marji służyli i z Nimi umierali.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

6. Aniele ziemski, przez boleść z wiadomości o panowaniu syna Heroda i radość z zamieszkania w Nazaret, uwolnij nas od szkodliwej trwogi i wyjednaj bezpieczeństwo w życiu i przy śmierci.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

7. Wzorze wielkiej świętości, przez boleść z utraty Jezusa i radość z odnalezienia Go w świątyni, uchron nas od grzechu i daj nam odzyskać łaskę Bożą, żebyśmy weszli do żywota wiecznego i z Tobą Boskie Miłosierdzie opiewali.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

MODLITWA DZIĘKCZYNNA.

Chwała na wieki Trójcy Przenajświętszej za wszystkie łaski, udzielone Najśw. Marji Pannie i Józefowi. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak było na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

(To się powtarza 3 razy).

MODLITWA

na cześć siedmiu boleści i radości św. Józefa.

1. Najświętszy Oblubieńcze Marji, przez boleść, kiedy miałeś opuścić Oblubienicę Twoją i radość z poznania tajemnicy Wcielenia, uproś nam pociechę w życiu i śmierć szczęśliwą.
Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.
2. Najszczęśliwszy Patriarcho przez boleść z ubóstwa nowonarodzonego Dzieciątka Jezus w stajence i radość z uwielbienia Aniołów, wyjednywaj nam chwałę wiekiustą.
Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.
3. Wykonawco prawa Bożego przez boleść z obrzezania Boskiego Dzieciątka i radość z nazwania Go imieniem Jezus, uproś nam życie bez zwały i zbawienie wieczne.
Ojcze nasz, Zdrowaś Marjo, Chwała Ojcu.

PRZYKŁAD.

Rozmyślna pobożność.

Biskup Dabert opowiada przykład o pewnej zakonnicy, która miała wielkie nabożeństwo do św. Józefa. Gdy nadszedł marzec, używała różnych sposobów, aby pociągnąć serca dzieci jej poleconych, ku temu wielkiemu Świętemu. Zachęcała je do czci św. Józefa. Dzieci usłuchały, wzniosły ołtarzyk w klasie, postawiły na nim figurkę św. Józefa, u stóp którego składały swoje prośby. Przez cały marzec modliły się przed ołtarzykiem i śpiewały pobożne pieśni. W ostatnim dniu marca otworzono listy dzieci, których treść była taka: „Potężny św. Józefie, proszę Cię, pobłogosław moim rodzicom i krewnym i wyproś im łaski do zbawienia potrzebne, zwłaszcza łaskę dobrej śmierci”. „Mój kochany św. Józefie - pisała inna dziewczynka - Ty dobrze wiesz, jak bardzo pragnę, aby mój ojciec poszedł do wielkanocnej spowiedzi świętej. Spraw też, ażeby były piękne urodzaje”. Inna dziewczynka pisała: „Chwalebny św. Opiekunie. W mojej rodzinie są częste kłótnie i sprzeczki. Spraw, aby zapanowała u nas zgoda i jedność na wzór św. Rodziny”. Niektóre z tych próśb dzieci spełniły się w zupełności jeszcze przed końcem miesiąca.

*(Le Mois de Saint Joseph par Mgr. J. Dabert
évêque de Perigneux, page 239).*

DZIEŃ CZWARTY.

Św. Józef pracował pilnie.

Św. Józef wiedział, iż praca Jego potrzebną jest Jezusowi. Wielkiego też szczęścia doznawał, gdy w każdej chwili przy pracy swojej mógł mówić: „To dla Jezusa! To dla Marji!” I nasza praca przydatną będzie Jezusowi, jeśli tylko zechcemy. Każdy obowiązek spełniony, wiersz nauczony lub napisany, najmniejszy uczynek dobry stać się może w ręku naszego Anioła Stróża monetą duchowną, która Jezusowi dusze pozyska, jak praca Józefa przynosiła pieniądze na chleb dla Jezusa.

Postanowienie. Dzisiaj wszystkie moje uczynki ofiaruję za nawrócenie grzeszników.

Akt strzelisty. Święty Józefie, módl się za wszystkich ciężko pracujących.

PRZYKŁAD.

Św. Józef ratuje tonącego.

Młody marynarz pracujący na okręcie, wpadł w głąb morza. Przez całą godzinę walczył z falami, aby się dostać na pokład okrętu, lecz nadaremnie. Siły mu ustawały i już tonął. Wtem przypomina sobie, że siostra przy pożegnaniu włożyła mu do kieszeni figurkę św. Józefa. Wzywa więc błogosławionego

rozpływał w żalu za popełnione grzechy. Wzbudź we mnie żywą wiarę, stałą nadzieję i miłość gorącą, a wreszcie uproś mi wysłuchanie w potrzebie mojej, którą Ci w pokorze serca przedstawiam:

Św. Józefie! Już tak wielu wysłuchałeś, którzy w potrzebach swoich do Ciebie o pomoc się uciekali. Ach! Miej litość także nademną w tej mojej potrzebie w której Cię błagam o przyczynę Twoją. Aby Bogu miłą była modlitwa moja, zanoszę ją w Imię Jezusa Chrystusa.

3 Ojczy nasz, 3 Zdrowaś Marja, 3 Chwała Ojcu ...

OFLAROWANIE.

O Święty Józefie, wspomóżycielu we wszystkich potrzebach i pocieszycielu smutnych, przyjmij łaskawie tę modlitwę i niech Ci pokorne prośby moje będą przyjemne. Usłysz wzdychania moje! O św. Józefie! Przez wszystkie łaski, którymi Bóg uwieńczył cnoty Twoje, proszę Cię raz jeszcze: miej litość nad strapionem sercem moim, przedstaw potrzebę moją przed tronem Bożym i wyjednaj mi przez Twoje zasługi, ażeby Bóg wysłuchać raczył pokornej modlitwy mojej. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

(Tę modlitwę należy przez 9 dni odmawiać).

NOWENNA

do św. Józefa w szczególniejszych potrzebach.

Święty Józefie, wybrany przez Boga, obrońco i Opiekunie Boskiego Dziecięcia Jezusa! Wierny towarzyszu Matki naszego Zbawiciela. Zbliżam się jako dziecko z pełnym zaufania sercem do Ciebie, jako do mego wybranego Patrona i Pośrednika przed Bogiem i w ucisku moim proszę Cię: wspomóż mnie przyczyną Twoją, aby Bóg w terażniejszej potrzebie mojej wysłuchać raczył pokornej, modlitwy mojej. Jestem grzesznikiem niegodnym wysłuchania, dlatego proszę Cię o pośrednictwo Twoje. Ach! Św. Józefie, Ty sam musiałeś w życiu Twojem wiele znosić cierpień, trosk i utrapień, wiesz przeto dobrze, jak to ciężko jest sercu stroskanemu i zasmuconemu; dlatego z ufnością udaję się do Ciebie z prośbą o pomoc przed Bogiem, o wstawienie się przed Jezusem Chrystusem, przybranym Boskim Synem Twoim.

O wielki i możny Pośredniku! Ty stoisz tak blisko tronu Bożego i tak wiele znaczy wstawienie się Twoje! Gdy przeto zasmucone serce moje do Ciebie uciec się każe, wznoszę do Ciebie ręce moje, błagając. Ach! Spójrz z nieba na mnie i pociesz strapione serce moje! Uproś mi przede wszystkim łaskę, abym Boga mego tak czystą i czułą kochał miłością, jak Ty Go zawsze miłowałeś. Wyproś mi łzy pokuty, abym się

Opiekuna z wiarą i ufnością i obiecuje, że jeżeli go wybawi z tego niebezpieczeństwa, zamówi na Jego cześć Mszę świętą. Modlitwa jego została wysłuchaną, czuje w sobie nowe siły i dopływa szczęśliwie do okrętu.

(Mois de Saint Joseph par le chanoine J. M. A. 90).

DZIEŃ PIĄTY.

Św. Józef modlił się pobożnie.

Rano, wieczorem i kilka razy wśród dnia św. Józef razem z Jezusem i Marią modlił się do Boga Ojca. Jakaż tam była pobożność, skromność, skupienie, szczęście!... Gdybyśmy tam byli, również gorąco byśmy się modlili. Lecz i teraz możemy toż samo uczynić, gdyż św. Rodzina jest z nami.

Postanowienie. Dzisiaj będę rozważał(a), iż jestem wśród św. Rodziny, że słyszę modlitwę Jezusa, że słucham jej nabożnie, że wtóruję jej bez pośpiechu głosem równym, nic nie opuszczając ze słów oznaczonych.

Akt strzelisty. Święty Józefie, módl się za wszystkich kapłanów i zakonników.

PRZYKŁAD.

Piękna śmierć młodej panienki.

Młoda, bo dwudziestoletnia panienka, zapadła we Włoszech na suchoty. Stan jej stawał się coraz groźniejszym. Strapieni rodzice nie wiedzieli, w jaki sposób uwiadomić ją o bliskiej śmierci. Udali się przeto do Ojca Ciselli, Benedyktyna, który się odznaczał wielkim nabożeństwem do św. Józefa. Zakonnik ten umiał tak wymownie przedstawić chorej potęgę i miłosierdzie św. Józefa, że nietylko rozprószył jej trwogę przed śmiercią, ale zapalił jej serce wielką tęsknotą oglądania jak najprędzej Oblubieńca Marji. Odtąd oczekiwała spokojnie śmierci, pragnęła umrzeć 19 marca. Dwa dni przed tą uroczystością rzekła z wyrazem niewypowiedzianego szczęścia: „Jutro będę w Niebie”. „Jakto - rzecze spowiednik - przecież uroczystość świętego Józefa jest dopiero pojutrze”. „Wiem doskonale, ale muszę być przedtem w Niebie i przygotować się tam na uroczysty obchód święta mego Opiekuna, bo Jemu zawdzięczam to wielkie pragnienie Nieba”. I rzeczywiście następnego dnia umarła z uśmiechem na ustach i z twarzą jaśniejącą szczęściem. Rodzice i wszyscy obecni płakali z radości i zazdrościli jej tak szczęśliwego losu.

(á Neuvaine Saint Joseph par labbe L. P. page 85).

KORONKA DO ŚW. JÓZEFA.

Na dużych paciorkach: „Jezus, Marja, Józef, Wam oddaję duszę moją.” Na małych paciorkach: „Św. Józefie, Przyjacielu Boskiego Serca, módl się za nami.”

OFLAROWANIE SWEGO SERCA

Najmilszy Sercu Bożemu, św. Józefie, Ty, który najdoskonalszą z samego siebie ofiarę złożyłeś Bogu i najgoręcej pragniesz pozyskać Chrystusowi wszystkie serca; do nóg Twoich w najgłębszym unizieniu przynoszę nędzne i grzeszne serce moje i składam je w Twoje ręce błogosławione, w których objęciu Boskie serce Dzieciątka Jezus biło tak miłośnie. O św. Józefie, Ojcze mój najukochańszy, weźże biedne serce moje, uproś mu doskonałe z grzechów oczyszczenie, doskonałe oderwanie od wszelkich marności tej ziemi, uproś, aby ogień miłości Bożej rozpałił je, zmiękczył i przemienił, ukształć je na wzór serca Twego, aby sercu Jezusa podobne i przyjemne było i złóż je na ofiarę Zbawicielowi najśłodszemu i przeczystej Jego Matce, aby wyłączną Ich własnością będąc na tej ziemi, w niebie także wielbiło i kochało Jezusa i Marję Niepokalaną i z Tobą, o Józefie przebłogosławiony, chwaliło Boga w Trójcy Najśw. jedyne na wieki wieków. Amen.

- Św. Józefie, wierny sługo Boży, *
- Św. Józefie, przykładzie cierpliwości, *
- Św. Józefie, miłośniku ubóstwa, *
- Św. Józefie, wzorze ciężko pracujących, *
- Św. Józefie, chlubo życia domowego, *
- Św. Józefie, opiekunie dziewic, *
- Św. Józefie, umocnienie rodzin, *
- Św. Józefie, pociecho w niedoli, *
- Św. Józefie, nadziejo niemocą złożonych, *
- Św. Józefie, patronie umierających, *
- Św. Józefie, postrachu duchów ciemności, *
- Św. Józefie, opiekunie Kościoła świętego, *

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **przepuść nam Panie**. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **wysłuchaj nas Panie**. Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, **zmiłuj się nad nami**.

Postanowił go panem domu swego. I książęciem
wszystkiej posiadłości swojej.

Módlmy się. Boże, któryś w niewysłowionej dobroci raczył, wybrać św. Józefa na Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Swojej, spraw prosimy, abyśmy zasłużyli na orędownictwo w niebiosach tego, którego jako opiekuna czcimy na ziemi. Który żyjesz i królujesz, Bóg na wielki wieków. Amen.

DZIEŃ SZÓSTY.

Św. Józef kochał milczenie.

Wszyscy Święci kochali milczenie. Dwie zaś rzeczy pomagały św. Józefowi do zachowania milczenia: dobrze rozłożona praca i pamięć na Jezusa, który był zawsze w sercu Jego i myśli. Kto wiele mówi, rozprasza się, nie spełnia zadanej pracy i zapomina o Jezusie.

Postanowienie. Dzisiaj dołożę starań, żeby nie powiedzieć nic niepotrzebnego.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi łaskę, bym nigdy źle o bliźnich nie mówił(a).

PRZYKŁAD.

Błogosławiony Herman Józef Steinfeld.

Błogosławiony Herman Józef, Norbertanin, miał czułe nabożeństwo do św. Józefa, rozważał Jego cnoty ukryte i starał się je naśladować. Dlatego był też miłym Matce Boskiej, która pragnie chwały swego czystego Oblubieńca. Marja też obdarzała, Hermana niezwykle miłymi łaskami, gdyż widziała pomiędzy nim a św. Józefem pewne podobieństwo. Z natchnienia tej Matki niebieskiej, dodał Herman do swego imienia jeszcze imię „Józef” i podwoił swoje nabożeństwo do św. Józefa. Po życiu pełnym zasług,

na wzór Oblubieńca Najświętszej Dziewicy, umarł śmiercią sprawiedliwych.

(Mgr. Dabert, évêque de Périgueux page 65).

DZIEŃ SIÓDMY.

Św. Józef był uległy wszelkiej władzy.

Św. Józef, posłuszny rozkazowi cesarza, udał się do Betleem z Marją, mimo przykrości, jakiej doznał, widząc Jej znużenie. Posłuszny Aniołowi, który Mu rozkazał udać się do Egiptu, idzie tam niezwłocznie, mimo utraty środków utrzymania. „Bóg tego chce” - mówił za każdym rozkazem - „niech się dzieje wola Jego święta”.

Postanowienie. Gdy rozkaz jaki wyda mi się przykry, trudny, niemiły, powiem ze św. Józefem: „Bóg tego chce, niech się dzieje wola Jego święta”!

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi cnotę posłuszeństwa.

PRZYKŁAD.

Św. Józef wysłuchuje modlitwę matki.

Pewna pani miała bardzo lekkomyślną córkę. Trapiło to pobożną matkę, która nieraz gorzkie łzy wylewała nad zbłąkanym dzieckiem. Modliła się gorąco o jej

LITANJA DO ŚW. JÓZEFA.

zatwierdzona i odpustem 300 dni (także za zmarłych)
raz na dzień obdarzona przez Ojca św. Plusa X. dnia
18 marca 1909 roku.

- Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas! Chryste wysłuchaj nas!
- Ojcze z nieba, Boże, zmiłuj się nad nami!
- Synu, Odkupicielu świata, Boże, zmiłuj się nad nami!
- Duchu święty, Boże, zmiłuj się nad nami!
- Święta Trójco, jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!
- Święta Marjo, **Módl się za nami** *
- Święty Józefie, *
- Św. Józefie, wstawiony potomku Dawida, *
- Św. Józefie, ozdobo Patriarchów, *
- Św. Józefie, oblubieńczy Bogarodzicy, *
- Św. Józefie, przeczysty stróżu Najśw. Dziewicy, *
- Św. Józefie, żywicielu Syna Bożego, *
- Św. Józefie, troskliwy obrońco Chrystusa, *
- Św. Józefie, głowo Najśw. Rodziny, *
- Św. Józefie, mężu sprawiedliwy, *
- Św. Józefie, wzorze czystości, *
- Św. Józefie, mężu wielkiej roztropności, *
- Św. Józefie, mężu nieustraszonego, *
- Św. Józefie, woli Bożej poddany, *

PRZYKŁAD.

Papież Klemens XI. na łożu śmierci.

Papież Klemens XI. przed śmiercią swą kazał przywołać siostrzeńca i w te odezwał się doń słowa: „Przypatrz mi się dobrze! Widzisz, tak się kończy wszelka chwała świata tego. Nie pragnij poklasków ludzkich, lecz dąż mężnie do chwały niebieskiej”. Nadeszła uroczystość św. Józefa. W dniu tym odezwał się z wysiłkiem do obecnego kardynała: „Zawsze uważałem św. Józefa, za potężnego Pośrednika u Boga i pragnąłem zakończyć pielgrzymkę ziemską w dzień Jego uroczystości. Dziś Jego święto; mam nadzieję, że spełni się życzenie moje”. To były jego ostatnie słowa na ziemi. Umarł dnia 19 marca 1721 w 72 roku życia.

*(Św. Józef, nakładem redakcji „Eucharystyi”,
Lwów 1887 str. 167).*

POZDROWIENIE ŚW. JÓZEFA.

Bądź pozdrowion, Józefie, łaskiś Bożej pełen, Jezus i Marja z Tobą. Błogosławionyś Ty między mężami i błogosławiony owoc Oblubienicy Twojej Marji, Jezus. Święty Józefie, Opiekunie Jezusa, Oblubieńcze Marji, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

nawrócenie. Często klęczała przed ołtarzem św. Józefa, błagając Go ze łzami, aby wziął w swą opiekę niedobrą córkę. Raz, gdy się znowu uciekała do św. Józefa, pomyślała sobie: „Dam jej obrazek tego świętego”. Korzystając z nieobecności córki, weszła do jej pokoju. Tu na stole zobaczyła otwartą niemoralną książkę. „O! Św. Józefie - woła - przebacz mi, że wkładam obrazek Twój do tej gorszącej książki”! Gdy córka powróciła, zasiadła do czytania. „Co to jest - woła zdziwiona - obrazek”! Obraca go i czyta machinalnie modlitwę na odwrotnej stronie. Św. Józef zwyciężył, bo zaledwie skończyła odczytywać modlitwę, wstała, wrzuciła w ogień książkę i postanowiła, że już nigdy złych dzieł czytać nie będzie.

(Mois de Saint Joseph par le chanoine J. M. A. page 40).

DZIEŃ ÓSMY.

Św. Józef kochał ubóstwo.

Św. Józef kochał ubóstwo, bo w niem Bóg Go umieścił, a On chciał zawsze tylko woli Bożej służyć. Kochał je także dlatego, że oświecony łaską szczególną, rozumiał całe niebezpieczeństwo i wszystkie troski, towarzyszące bogactwu. Jezus

powiedział Mu, że ubogi, który pracuje i poddaje się woli Bożej, łatwiej dochodzi do nieba. Ukochajmy wszyscy położenie, w którym nas Bóg umieścił; zwyciężajmy w sobie pragnienie posiadania i opływania we wszystko; a skoro kiedy nam zabraknie czego, jakże słodko nam będzie, gdy powiemy ze św. Józefem: „Z Opatrzności Twojej użycz mi Panie, kawałek chleba”.

Postanowienie. Zawsze prosz Boga, by ci dał tyle, ile potrzeba, a nie więcej.

Akt strzelisty. Święty Józefie, módl się za dusze zbytecznie przywiązane do ziemi.

PRZYKŁAD.

Moc paska św. Józefa.

Siostra Elżbieta Sililevoorts, Augustjanka z Antwerpii, cierpiała na kamień przez trzy lata. Stan jej, według oświadczenia lekarzy, był beznadziejny i rychło trzeba się było spodziewać śmierci. Zwróciła się przeto chora Siostra jeszcze do św. Józefa. Dała poświęcić na cześć tegoż Świętego pasek, włożyła go na siebie i razem ze Siostrami rozpoczęła nowennę. Dnia 10 czerwca 1659 r., ostatniego dnia nowenny, gdy klęczała przed obrazem św. Józefa, gorąco się modląc o zdrowie, zupełnie została uleczoną.

1. Chwilę, gdy myślał opuścić Marję, a Anioł objawił mu wówczas tajemnicę Wcielenia.
2. Czas Narodzenia Pana Jezusa.
3. Czas Obrzezania.
4. Czas Ofiarowania Dzieciątka w świątyni.
5. Ucieczkę do Egiptu.
6. Powrót św. Rodziny z Egiptu.
7. Chwilę Znalezienia Pana Jezusa w świątyni. Do tego nabożeństwa są przywiązane liczne odpusty.

DZIEŃ TRZYDZIESTY PIERWSZY.

Św. Józef umiera spokojnie.

Św. Józef pracował zawsze, pracował bez pośpiechu, ale też bez przerwy. Św. Józef i chwilki czasu nie tracił, gdyż myśl, że Jezusowi i Marji mogłoby wtedy zbywać, ożywiła Jego odwagę, podwajała Jego siły. Śmierć zastała Go też przy pracy. Umarł cicho i słodko, z uśmiechem na ustach, pocieszony w tej chwili ostatniej słowami Jezusa: „Dobrześ użył życia Twego, sługo dobry i wierny, idź teraz odpocząć”!

Postanowienie. Tak żyj, by w chwili śmierci powiedział ci Jezus, jak św. Józefowi: „Sługo wierny i dobry, pójdź do chwały Pana Twojego”.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi wytrwałość w nabożeństwie ku Tobie!

powietrze, którym oddychał, chleb, na który zarabiał, siły ciała i zdrowie, wiedział, że to wszystko ma od Boga i dziękował za to co chwilę. To ustawiczne wzniesienie serca wdzięcznego utrzymywało w Nim radość nieprzerwaną. - Czy my tak samo jak św. Józef, nie odbieramy dobrodziejstw od Boga? O, gdybyśmy zawsze widzieli tak jasno, jak widzieć będziemy kiedyś w niebie, widzielibyśmy, jak Opatrzność Boża czuwa nad nami, udziela, czego nam potrzeba, wlewa do serca pokój, wesele.

Postanowienie. Codziennie dziękować będę Bogu za odebrane dobrodziejstwa, a starać się, by Go nie zasmucić nigdy.

Akt strzelisty. Święty Józefie, módl się za dobroczyńców moich.

PRZYKŁAD.

Nabożeństwo do siedmiu boleści i radości św. Józefa. Dwaj zakonnicy byli bardzo zakłopotani, w jaki sposób zdołają się wywdziękzyć św. Józefowi za doznane łaski. Wtedy im objawił św. Józef siedem boleści i siedem radości swoich i przyrzekł opiekę tym, którzy rozważać będą te ważne momenty, a mianowicie:

Założono też w Weronie 19 marca 1860 r. tak zwane „Bractwo paska Św. Józefa”, które Stolica Apostolska podniosła do godności Arcybractwa i wielu wzbogaciła odpustami.

(Bollandi Aet, SS. Mactii tom. III. page 19. n 69).

DZIEŃ DZIEWIĄTY.

Św. Józef żył zawsze w zjednoczeniu z Jezusem.

Św. Józef wtedy tylko opuszczał Jezusa, gdy konieczność tego wymagała. Z Nim pracował, z Nim modlił się, z Nim odpoczywał, z Nim przyjmował skromny posiłek, a gdy wychodził z domu, w sercu zachowywał obraz i pamięć Jezusa... Jakże to doskonale były uczynki św. Józefa!

Postanowienie. Dziś pracuj, módl się, odpoczywaj z pamięcią na obecność Jezusa. O, jakie to słodkie słowo: „Jezus patrzy na mnie”!

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz nawrócenie grzesznikom.

PRZYKŁAD.

Uzdrowienie w Böle.

Dnia 4 października 1864 przybył do Böle w Westfalji Holenderczyk, by wybłagać sobie zdrowie

u św. Józefa, którego tam bardzo czczą. Zaledwie powrócił do domu, znikła duszność, odzyskał też wzrok tak, że bez okularów mógł czytać najdrobniejsze pismo. Po roku przybył znowu do Böle i ofiarował proboszczowi bardzo piękną puszkę, na pamiątkę swego cudownego uzdrowienia za przyczyną Św. Józefa. Parafianie w Böle są też gorącymi czcicielami Św. Józefa i we wszystkich potrzebach do Niego się uciekają.

(Święty Józef, Lwów 1893 str. 58)

DZIEŃ DZIESIĄTY.

Św. Józef wiódł życie ukryte.

Wszyscy Święci unikają pochwał i okłasków ludzkich. Św. Józef nie dbał o pochwały, uśmiech zadowolenia Jezusa starczył Mu za wszystko. Nie dbał o odwiedziny, rozmowy z ludźmi. Albowiem słodczy pełne słowa Jezusa Mu wystarczyły. Czemuż miałbym pragnąć uznania we wszystkim, co czynię? Dlaczego niepokoić się, gdy mnie nie pochwałą, choć mi się zdaje, że na pochwałę zasłużyłem(łam)?

Postanowienie. Staraj się za przykładem św. Józefa podobać jedynie Jezusowi, zarówno w małych, jak wielkich rzeczach.

pobożny spadek po swym św. Założycielu. Ufność ich ku św. Józefowi była czasem, bez granic. Jedną z Sióstr Miłosierdzia, kiedy się dowiedziała, że jakaś biedna kobieta chce z rozpaczy sobie życie odebrać, przybyła do niej i zawiesiła jej na szyji medalik św. Józefa. Nieszczęśliwa odrzuciła medal i wypchnęła Siostrę za drzwi. Ta jednak nie traci otuchy, wraca do klasztoru i tam z dziewięciu dziewczątkami swej klasy odmawia różaniec przed statuą św. Józefa. Jeszcze różańca nie skończono, a już otwierają się drzwi, a w nich ukazuje się owa biedna kobieta i prosi z płaczem o spowiednika i o medalik, który odrzuciła przedtem. „Medal św. Józefa - mówiła - ochroni mnie od piekła”. Pojednała się z Bogiem, naprawiła zgorzenie i w sześć miesięcy potem umarła śmiercią sprawiedliwych, mówiąc: „Św. Józefowi zawdzięczam me zbawienie”.

(Mois de Saint Joseph, par le chanoine J. M. A. page. 184).

DZIEŃ TRZYDZIESTY.

Św. Józef był wdzięczny.

Św. Józef widział ustawicznie dobroczynną rękę Bożą nad sobą otwartą, zsyłającą Mu zawsze jakieś dobrodziejstwo. Słońce, które Go oświecało,

DZIEŃ DWUDZIESTY DZIEWIĄTY.

Św. Józef był hojny.

Kto daje ubogiemu, Bogu daje. Jakże często zapewne dawano jałmużnę w domu Nazaretańskim. Nie dawano tam tego, co zbywa, ale ujmowano sobie z tego, co konieczne. Gdy przy końcu dnia zbliżała się chwila spoczynku, „Jeszcze trochę pracujmy dla biednych”, mówił Jezus, a Józef przykładał się zaraz do pracy z pomocą Jezusa i Marji, a ukończywszy pracę w radości, wszyscy udawali się na spoczynek, myśląc, że jutro będzie co dać ubogim. Jeśli masz mało, daj mało, jeśli masz wiele, daj wiele. Dawaj w każdym razie, bo co dajesz ubogim, dajesz Bogu, to twój kapitał dla nieba.

Postanowienie. Dziś na cześć św. Józefa dam jałmużnę ubogiemu.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi łaskę, bym był wspaniałomyślnym względem Boga i bliźnich.

PRZYKŁAD.

Medal św. Józefa.

Św. Wincenty a Paulo miał wielkie nabożeństwo do św. Józefa i chciał, żeby Opiekun Pana Jezusa był także ojcem jego podwójnej rodziny. Misjonarze i Siostry Miłosierdzia przyjęły też z miłością ten

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi cnotę skromności.

PRZYKŁAD.

Św. Józef Opiekun sierót.

Św. Klemens Hofbauer, Redemptorysta, założył w Warszawie dom dla sierót i dzieci opuszczonych. W roku 1806 była wielka drożyzna, tak, że każdy musiał się ograniczyć. Jałmużny, z których ten zakład się utrzymywał, ustały prawie zupełnie, zapasy żywności były wyczerpane i dzieci nie miały co jeść. Lecz św. Klemens nie traci nadziei, bo wie, że św. Józef jest Opiekunem ubogich, spieszy do kościoła, pada na kolana przed ołtarzem i błaga Go o pomoc. Gdy się tak modlił, przybyli zupełnie nieznanymi ludziami, złożyli obfity zapas żywności i oddalili się natychmiast.

(Leben des setigen Klemens Hofbauer von P. Haringer).

DZIEŃ JEDENASTY.

Słowa św. Józefa były pełne miłości.

Jakież to znowu miły i budujący widok przedstawia święta Rodzina, używająca wypoczynku wśród wzajemnej rozmowy. I ona niezawodnie mówiła o bliźnim, ale z jaką dobrocią! Św. Józef postąpił może o jakim upadku ciężkim, upokarzającym, lecz mówił

o nim z wyrozumiałością i starał się, by ludzie o nim zapomnieli; przede wszystkim zaś modlił się za dusze zbłąkane. A jak nas niektórzy Ojcowie Kościoła nauczają, św. Józef miał ten święty zwyczaj, że głosił czyny godne pochwały i ożywiał je w opowiadaniu, by podnieść dobre imię tych, którzy je spełnili.

Postanowienie. Dziś poskramiać będę wszelką chęć krytyki, podejrzenia i złej myśli o bliźnim, a wyszukiwać wszystko, coby go mogło uniewinnić i miłość mu zjednać.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi miłość bliźniego.

PRZYKŁAD.

Pomoc o północy.

Dwie siostry św. Franciszka Serafickiego posłano w Ameryce do odległego miasta, w którym była siedziba biskupia, aby tam założyły nowy dom. Musiały jechać przeszło 36 godzin, tak, że przybyły tam o północy. „Co poczniemy obie w obcym mieście i to o północy” – mówiły do siebie, gdy odjeżdżały. – „Nie widzę innej rady – rzekła jedna z nich – jak tylko polecić się św. Józefowi”. Tak też uczyniły w cichej a gorącej modlitwie. Była północ. Pociąg staje. Siostry wysiadają i nie wiedzą, co ze sobą począć.

Postanowienie. Szczególnie na Miesiąc św. Józefa, naśladować będę św. Józefa, w wyborze przyjaciół, w gorliwości przy pracy i w unikaniu sposobności do złego.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi rozwagę w działaniu.

PRZYKŁAD.

Św. Jan de la Salle.

Św. Jan de la Salle, dotknięty śmiertelną chorobą, zawołał z radością: „Mam nadzieję, że wkrótce będę uwolniony z Egiptu i wejdę do ziemi obiecanej. Zbliżyła się uroczystość św. Józefa. Chory pragnął jeszcze odprawić Mszę św. na cześć swego ulubionego Świętego, ale zadowolił się tylko pragnieniem, bo chyba cudem tylko mógłby to uczynić. Jednakowoż otrzymał łaskę, której się nie spodziewał; w wigilię uroczystości uczuł polepszenie i przybytek sił, a nazajutrz wstał, ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich, by Mszę św. odprawić. Radość jego była wielka, a jeszcze większa jego synów duchownych, którzy sądzili, że go Wszechmogący za przyczyną św. Józefa cudownie uzdrowił. Niestety, wnet zrozumieli, że jedynie chwilowe było polepszenie. Zaledwie bowiem skończył Mszę św., położył się do łóżka i w kilka dni potem zasnął w Panu.

(Mois de Saint Joseph par le chanoine J. M. A. page. 168).

tamtejszych odprawił z ludem trzydniowe nabożeństwo na cześć św. Józefa, aby przebłagać zagniewanego Boga. W pierwszym i drugim dniu tryduum panowała zwykła pogoda, ale na trzeci dzień zaczęło się niebo pokrywać chmurami i obfity deszcz zrosił spieczoną ziemię. Wieczorem dnia tego odśpiewano uroczyste „Ciebie Boże chwalimy”, na podziękowanie Bogu i św. Józefowi za łaskę deszczu.

*(Miesiąc Marzec przez ks. L. Chiauarinp.
Tł. ks. A. K. Salezjain 1912, str. 35)*

DZIEŃ DWUDZIESTY ÓSMY.

Św. Józef działał zawsze roztropnie.

Roztropność nie sprzeciwia się ani prostocie, ani prawości, jest murem obronnym jednej i drugiej. Św. Józef nie wiązał się przyjaźnią z każdym odrazu, lecz czekał, uważał, zanim duszę swą otworzył. Św. Józef liczył na Opatrzność Boską, wiedział jednak, że Opatrzność Boska tylko tym dopomaga, którzy czynią co mogą i tak pilnie pracowali, jakby od Niego wszystko zawisło. Św. Józef prosił o pomoc Marję i Jezusa, mimo to unikał każdej okazji do złego, bo wiedział, że Bóg nie czyni cudów tym, którzy lekkomyślnie narażają się na niebezpieczeństwo.

Wtem zajeżdża woźnica i prosi, żeby siadały, mówiąc, że go posyła ksiądz Biskup, że pomieszkanie dla nich gotowe. Na drugi dzień, dziękując za powóz i nocleg, opowiadają Najczcigodniejszemu gospodarzowi swoje wczorajsze kłopoty i trwogi. Zrozumiał ksiądz Biskup, że to św. Józef sprowadził zakłopotane siostry w jego gościnne progi.

(Sendbote des hl. Josef. April 1885).

DZIEŃ DWUNASTY.

Św. Józef był pełen miłości dla Jezusa.

Św. Józef wiedział, czym było to dziecię ukochane Jezus; chociaż na pozór mały i słaby, ukrywał pod temi pozorami siłę, potęgę, majestat Boży. Im więcej Go poznawał, tem więcej wielbił Jego nieskończoną dobroć dla ludzi. Raz święty ten Patriarcha pragnął uklęknąć z pokorą przed tem małym dzieciątkiem i nazwać Je Bogiem swoim, to znów czuł się upokorzonym i zdumionym, że słowa nie mógł wymówić, gdy Jezus nazwał go „ojcem”.

Postanowienie. Będę rozważał dobroć Jezusa, by za przykładem św. Józefa pałać coraz gorętszą miłością ku Jezusowi, szczególnie przy Komunii św. Wszakżeż On Bogiem moim, jak jest Bogiem św. Józefa.

Akt strzelisty. Święty Józefie, wyproś pobożność dla osób mi drogich.

PRZYKŁAD.

Niespodziewane nawrócenie.

Pewna pani modliła się o nawrócenie swego męża, który już od lat dwudziestu nie przystępował do Sakramentów św. Ponieważ wszelkie namowy i prośby, by go do spowiedzi nakłonić, były bezskuteczne, poleciła go modlitwom członków Bractwa św. Józefa, ufając, że za przyczyną tego Patrona otrzyma upragnioną łaskę. Pewnego dnia w czasie wielkanocnym rzekła do swego męża: „Jutro pójdę razem z dziećmi do Komunii wielkanocnej. Gdybyś i ty uczynił to samo, radość nasza byłaby zupełną”. Mąż nic na to nie odpowiedział, ale po chwili wyszedł z pokoju. Wieczorem, gdy znowu cała rodzina się zebrała, rzekł mąż do żony: „Otóż czuję się szczęśliwym, bom się wyspowiadał i jutro razem z wami przystąpię do Stołu Pańskiego”. Radość była wielka; żona i dzieci płakały i ścisnęły ojca który również do łez był wzruszony. I znowu się okazało, że nikt św. Józefa napróżno nie wzywa, że On wysłuchuje modłów swoich czcicieli.

(Neuvaine a Saint Joseph, Lyon 1783 page 35).

zadanie najlepiej z kolegów. Odtąd szła mu nauka coraz łatwiej, tak, że przy końcu roku szkolnego należał do pierwszych uczniów w klasie.

(Sendbt. d. göttl. Herz. Nr. 3. 1868).

DZIEŃ DWUDZIESTY SIÓDMY.

Św. Józef był pełen prostoty.

Św. Józef brał rzeczy, jak się przedstawiały, nie podejrzewając nigdy, jakoby w nich mogła ukrywać się jakaś niedobra intencja. W Betleem powiedziano Mu: „Nie mamy miejsca”. Św. Józef, chociaż Mu może przyszła myśl: „Odpychają mnie, bom biedny” - odrzucił ją i powtarzał: „Nie mają miejsca”. W Nazarecie często postępowanie Jezusa i Marji było św. Józefowi tajemnicze, przyjmował to przecie z prostotą, mówiąc: „Jezus i Marja nie mogą chcieć lub czynić coś niedobrego”. Ile spokoju, ile szczęścia daje duszy taki sposób myślenia!

Postanowienie. Zwyciężaj wszelką pokusę podejrzania.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi prostotę serca.

PRZYKŁAD.

Cudowny deszcz.

W roku 1871 wielka susza panowała w jednej z bardzo urodzajnych okolic we Włoszech. Jeden z księży

DZIEŃ DWUDZIESTY SZÓSTY.

Św. Józef był szczerzy i sprawiedliwy.

Zapewne wszyscy nie chcemy być obłudnymi, jednakże jak to często i bez wyrzutu, bez skrupułu jesteśmy nieszczerzy w radach naszych, mając wzgląd na siebie, a nie zważając, że to szkodzi innym. Dopuszczamy się niesprawiedliwości, nie szanując rzeczy, które pozyczamy, nie oddając ich, gubiąc lub posługując się nimi bez pozwolenia. Św. Józef był bardzo uważającym w tym względzie.

Postanowienie. Staraj się cudzą własność szanować.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi łaskę, abym we wszystkim szukał(a) jedynie upodobania Bożego.

PRZYKŁAD.

Św. Józef pomaga w naukach.

Pewien gimnazjalista trapił się, że jest zawsze ostatnim w klasie. Polecono mu w tej potrzebie nabożeństwo do św. Józefa. Wkrótce potem dano uczniom zadanie szkolne z greki dość trudne. Biedny nasz chłopiec siedział nad zeszytem przygnębiony. „I tym razem będę ostatni” - mówił do siebie ze smutkiem. Nagle skupił się przez chwilę, czoło jego się rozweseliło, wezwał św. Józefa na pomoc i natychmiast zabrał się do pisania. Nad wszelkie oczekiwania opracował

DZIEŃ TRZYNASTY.

Św. Józef bardzo kochał Marię.

Św. Józef kochał Marię dla Jej cnót. Marja, mówi jeden pobożny pisarz, była zawsze gotową spełnić każde życzenie św. Józefa. Starła się poznać Jego upodobania, potrzeby i pracę. Czuwała nad tem, by Mu na niczem nie zbywało. Św. Józef głęboko czuł wdzięczność za te starania i okazywał ją przy każdej sposobności, ale szczególnie kochał Marię dlatego, że była matką Jezusa.

Postanowienie. Ażebym Marię bardzo kochał(a), przypominać sobie będę często, że Ona mi dała Jezusa.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi wielką cześć i miłość dla Matki Najświętszej.

PRZYKŁAD.

Pierwszy kościół pod wezwaniem św. Józefa.

Ojciec Cotton, spowiednik francuskiego króla Henryka IV., szerzył z wielką gorliwością nabożeństwo do św. Józefa. Imię tego św. Patriarchy miał często na ustach, czy to gdy głosił kazania, czy też w rozmowach poufnych. Ale najznakomitszym i najtrwalszym pomnikiem jego pobożności ku św. Józefowi jest pierwszy kościół we Francji pod wezwaniem św. Józefa, do którego budowy zachęcił i

zapalił ludność francuską. Dostał też upragnionego szczęścia, bo zakończył życie swoje w dniu uroczystości św. Józefa.

(Mois de Saint Joseph par le chanoine J. M. A. page 46).

DZIEŃ CZTERNASTY.

Św. Józef cierpiał wiele.

Nie była wolna od cierpień Matka Jezusowa, nie był też wolny i Jego Opiekun na ziemi. Cierpienie oczyszcza grzesznika, uświęca sprawiedliwego. Rozważmy boleść najdotkliwszą św. Józefa: utratę Jezusa... Utracić Jezusa i myśleć: On teraz może w tej chwili w rękach ludzi, którzy Go zabiją, a ja Go już nie zobaczę, a co boleśniesz, strata ta może z mojej winy! O, któż wypowie, ile w tej myśli bólu dla duszy tak pełnej miłości i poświęcenia!... Dodaj do tego boleść, jakiej Józef doznawał na widok łez, obawy i niepokoju Marji strapionej. Cóż dziwnego, że i On płacze i wola do Boga: „Boże mój! Wróć Marji Jezusa, dam za to chętnie życie moje”!

Postanowienie. Raczej wszystko wycierpieć, niż stracić Jezusa.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi cnotę cierpliwości.

zażywać będziesz, zwłaszcza gdy cię kto zgani lub połaże, wtenczas dopiero poznasz. Może cię to boleć, ale nie będzie niepokoić, powiesz sobie: „Lepiej zrobię jutro, bo jutro dokładniej spełnię wolę Bożą”.

Postanowienie. W powodzeniu lub przeciwności powtarzać będę: „Dzięki Ci, Panie”!

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi łaskę, bym zawsze dobrze myślał(a) o bliźnich.

PRZYKŁAD.

Nagrodzona ufność w przyczynę św. Józefa.

W szpitalu flamandzkim, tak zwanych Siostrzyczek Ubogich zabrakło od kilku dni masła dla staruszków, którymi się Siostry opiekowały, a w Flamandji masło po chlebie było przedmiotem najpożądańszym. Modlono się o pomoc do św. Józefa, który jest głównym Patronem szpitala, ale daremnie. Z polecenia Matki Przełożonej na nowo cały dom rozpoczął modły przed statuą świętego Oblubieńca Marji. Wtedy to niespodzianie przybył jeden z obywateli na zwiedzenie klasztoru. Dowiedział się o przyczynie modlitwy, którą zanoszono do Boga za przyczyną św. Józefa i zarządził biedzie domu zakonnego.

(Le mois de Saint Joseph par le chanoine J. M. A. page. 145).

obraz św. Józefa, modląc się o nawrócenie ojca. Braciszek zakrystjan, zdziwiony jego wytrwałością, mimowolnie westchnął: „O dobry św. Józefie, wysłuchaj prośby tego dziecka. Następnie zbliżywszy się do niego, rzekł: „Miły przyjacielu, ukłoń się ładnie św. Józefowi i mów: Święty Józefie, módl się za nami, wtedy cię prędkiej wysłucha”... Uczynił to chłopczyk i rzeczywiście uprosił łaskę nawrócenia dla swego ojca.

(Bulletin de Saint Joseph).

DZIEŃ DWUDZIESTY PIĄTY.

Św. Józef był pokornym.

Św. Józef starał się zadowolnić Jezusa i Marję. Ich uśmiech zadowolenia był dla Niego nagrodą. Szczęśliwy, wtenczas sławił Boga za doznane powodzenie. Oto duch pokory! Być pokornym bowiem nie jest to powtarzać ustawicznie: „Nic dobrego nie czynię”, ale przypisywać Bogu każde powodzenie i do Niego odnosić wszelkie odebrane pochwały. Bez pomocy Bożej cóż możesz uczynić dobrego? Nic! Duszę bowiem i ciało i wszystko masz od Boga, więc jeśli kiedykolwiek okażą ci ludzie cześć, miłość, wdzięczność, wolno ci się cieszyć, ale za przykładem św. Józefa dziękuj za to Bogu, przywyknij wszystko odnosić do Boga... Jakiego pokoju wtedy

PRZYKŁAD.

Szkaplerz św. Józefa.

Szkaplerz ten składa się z dwóch kawałków sukna, koloru fioletowego, połączonych tasiemkami białego koloru. Na jednym kawałeczku jest wyobrażenie św. Józefa, trzymającego na prawej ręce Dziecinę Jezusa, a w lewej lilję. Pod obrazkiem znajdują się te słowa: „Święty Józefie, Opiekunie Kościoła, módl się za nami”. Na drugim kawałku jest papieska tjara, nad nią unosi się Duch św., a pod nim krzyż i dwa klucze z następującymi słowami: „Duch Pański (Boży) Przewodnikiem Jego”. Jak Najśw. Marji Dziewicy bardzo jest miły szkaplerz karmelitański, tak i św. Józefowi Jego szkaplerz miłym być musi. Kto z nim umierać będzie, dozna osobliwej opieki tego potężnego Patrona w godzinę zgonu. Ojciec św. Leon XIII. potwierdził ten szkaplerz i zalecił wiernym 13 lutego 1884 r.

(Ks. Arndt T. J. Odpusty, Kraków 1890, str. 360).

DZIEŃ PIĘTNASTY.

Św. Józef poświęcał się.

Poświęcenie się, to oddanie siebie. Św. Józef od chwili zaślubienia Marji nie należał do siebie, cały był oddany Jezusowi, cały Marji. Czy potrzeba Marji

towarzyszyć do Elżbiety, czy zaprowadzić ją do Betleem, czy uciekać do Egiptu, Józef zawsze gotów. Gdy potrzeba wracać do Nazaretu, chociaż zamiarem Jego było zostać w Jerozolimie i temu się poddaje.

Postanowienie. Za przykładem św. Józefa będę się starał(a) oddać cały(a) Bogu i bliźniemu.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi ducha zaparcia się siebie.

PRZYKŁAD.

Św. Józef patron Kościoła św.

Ojciec Lataste, Dominikanin, ofiarował swe życie dla wyjednania całemu Kościołowi Opieki św. Józefa. Ofiarę Bóg przyjął, bo niedługo umarł pobożny Dominikanin, a wkrótce po jego zgonie Papież Pius IX. ogłosił św. Józefa szczególniejszym Patronem Kościoła św., a uroczystość „Opieki św. Józefa” obchodzimy w środę drugiej niedzieli po Wielkanocy. Św. Józef jest więc Patronem powszechnym i Orędownikiem wszystkich stanów u tronu Boga.

DZIEŃ SZESNASTY.

Św. Józef był zawsze spokojnym.

Św. Józefa zaniepokoiła tylko strata Jezusa, a obecność Jezusa była dla Niego niewyczerpanym źródłem

Miał też zwyczaj spisywać swe prośby na kartce i kłaść je u stóp św. Józefa, by je szczęśliwie prowadził i skutecznie popierał u tronu Boga.

(Mois de Saint Joseph par le chanoine J. M. A. page 179).

DZIEŃ DWUDZIESTY CZWARTY.

Św. Józef był żarliwym.

Być żarliwym, to pragnąć coraz większej świętości, to usiłować lepiej uczynić dziś, niż wczoraj, lepiej wieczorem, niż rano. Jest to dodawać nie pracy, ale starania w jej wykonaniu. Żarliwość, to życie, to postęp duszy ku niebu. Całym usiłowaniem św. Józefa było podobać się Jezusowi i Marji, uczynić dla Niech więcej dziś, niż wczoraj.

Postanowienie. Starać się będę codziennie więcej kochać Jezusa, coraz lepiej spełniać swe obowiązki.

Akt strzelisty. Święty Józefie, błogosław rodzinie mojej.

PRZYKŁAD.

Mały apostoł.

Mały, pięcioletni chłopczyna spieszył często do kaplicy poświęconej św. Józefowi. Tam długo klęczał w milczeniu ze złożonymi rączkami, wpatrzony w

DZIEŃ DWUDZIESTY TRZECI.

Św. Józef żył zawsze w skupieniu.

Żyć w skupieniu, to uobecnić Boga w duszy swojej i być zawsze z Nim przez ofiarowanie każdego uczynku swego. Św. Józef pomnażał się z dniem każdym w tem wewnętrznym połączeniu z Bogiem. Nigdy nie czuł się sam, a gdyby Go kto zapytał: „O czem myśli” - zawsze byłby odpowiedział: „O Bogu”. Szczęśliwe dusze, które przez pilne czuwanie nad sobą, żyją tem życiem, tak kosztownem przed Bogiem!

Postanowienie. Starać się będę o zjednoczenie z Bogiem, pamiętając o Jego obecności i unikając wszystkiego, coby Go obrazić lub zasmucić mogło.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi skupienie ducha.

PRZYKŁAD.

Św. Ignacy czcił i kochał św. Józefa.

Św. Ignacy, założyciel Towarzystwa Jezusowego, nie zapomniał w swoich pismach o św. Józefie. W książce „Ćwiczeń duchownych” stawia Go nam za wzór w tajemnicach życia ukrytego Pana Jezusa. Lubił się także modlić przed obrazem św. Józefa, a w trudnościach życia uciekał się do tego św. Patriarchy.

szczęścia. Przedstaw sobie św. Józefa, wracającego wieczorem od roboty poza domem. Cieszył On się tam pamięcią na Jezusa, a teraz jakże szczęśliwy! Marja wita Go z uprzejmością cichą a radosną serca, które kocha. Jezus biegnie naprzeciw i wyciąga rączkę. Św. Józef Go podnosi z miłością, całuje z czcią, a płacze z radości. Radość ta św. Józefa odnawiała się często przez całe życie... Boleść Kalwarii pozostała dla Marji.

Postanowienie. Będę się starał(a) za przykładem św. Józefa być zawsze spokojnym(ną), bo i ja mogę mieć często Jezusa w Komunii świętej.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi spokój wewnętrzny.

PRZYKŁAD.

Św. Józef ocala biednego malarza.

Jeden z księży Misjonarzy odwiedził biednego malarza, który zapadał często na zdrowiu. Zastał go zajętego oprawianiem skromnego obrazka św. Józefa i rozpoczął z nim rozmowę na ten temat: „Bardzo kocham św. Józefa - rzekł malarz - pełen radości i szczęścia; wyratował mnie bowiem niedawno z wielkiego niebezpieczeństwa. Kilka dni temu odnawiałem sklepik z dewocjonaljami, stojąc na drabinie, która poczęła się ze mną zsuwać na dół.

Życiu memu groziło poważne niebezpieczeństwo. Wezwałem jednak opieki św. Józefa i w tej chwili drabina spadająca zatrzymała się na oknie wystawy, gdzie stała figurka św. Józefa. A teraz oprawiam ten obrazek w dowód mej wdzięczności dla św. Józefa za wyrwanie mnie z poważnego niebezpieczeństwa”.

DZIEŃ SIEDEMNASTY.

Św. Józef pałał wielką gorliwością o chwałę Bożą.

Ewangelia nie podaje nam żadnych szczegółów, by św. Józef nauczał; rzecz to jednak pewna, że przy każdej sposobności mówił o Jezusie. Czyż bowiem nie mówimy o tych, których kochamy? To też, gdy św. Józef z Matką Najśw. i Jezusem przebywał w Egipcie, mówi pewien autor, wielu nawrócił do wiary prawdziwej. „Bóg nieznan tutaj”, mówiła Marja z żalem i oboje modlili się gorąco, przyciągali ludzi do siebie uprzejmością, pouczali o prawdach wiary, nie zrażeni wcale lekceważeniem i pogardą wielu.

Postanowienie. Starać się będę codzień coś powiedzieć o Bogu.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi wielką żarliwość o zbawienie dusz.

Postanowienie. Codzień usiłować będę pomnażać się w świętości, ćwicząc się w poddawaniu woli Bożej, pracy i w pamięci do Boga.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi wierność w dobrych postanowieniach.

PRZYKŁAD.

Św. Józef wyprasza pokój.

W XVII. wieku (1678-1697 r.) pustoszyła nieszczęsna wojna Niemcy, Hiszpanię, Francję i Sabaudię. Wtedy to, w Sabaudii zwłaszcza, gorąco i ze łzami proszono Boga o pokój. Marja od Aniołów, karmelitanka, przez 6 lat nie ustawała w modłach, by nastąpił między narodami upragniony pokój. Wreszcie dał się Bóg ubłagać i objawił jej, że nastąpi pokój, jeżeli miasto Turyn obierze sobie św. Józefa za patrona. Nagliła więc księcia Sabaudji, dostojników, miasto i lud, by przyjęli nad sobą opiekę św. Patriarchy. Chętnie usłuchano tej świątobliwej zakonnicy i obrano św. Józefa patronem Sabaudji i miasta Turynu. Wkrótce potem pokój nastąpił pomiędzy Francją a Sabaudją, pod bardzo korzystnymi warunkami dla ostatniego z wymienionych krajów.

(Le propagateur 1883, page 464).

miejsce wielu odpustami. Pewien siedmioletni chłopczyk doznał tam również nadzwyczajnej łaski. Przez nieuwagę uciął sobie ostrym toporem dwa palce u lewej ręki. Matka, zobaczywszy zranione dziecko, zawołała głośno: „Święty Józefie w dębie, jeśli się nie zlitujesz nad moim dzieckiem, to na całe życie zostanie kaleką”. Przywołany lekarz, choć widział, że odcięte palce nie zrosną się więcej, na natarczywe prośby matki złożył je i należycie związał. Jakież było jego zdziwienie, kiedy po kilku dniach spostrzegł, że palce się już goją, a w kilka tygodni później mógł chłopiec nimi poruszać. Cud ten przejął wszystkich do głębi.

(Św. Józef. Lwów, str. 55-58),

DZIEŃ DWUDZIESTY DRUGI.

Św. Józef uświęcał się z dniem każdym.

Życie św. Józefa podobne jest do życia wielu ludzi. Powszednie życie możnaby streścić w trzech słowach: „Ubóstwo, cierpienie, praca”... Temi to środkami uświęcił się św. Józef, bo znosił wszystko cierpliwie. Modlił się ustawicznie i wszystko odnosił do Boga. Te trzy rzeczy wystarczyły Mu, by przewyższył w świętości wszystkich wybranych w niebie.

PRZYKŁAD.

Wybawienie św. Teresy z niebezpieczeństwa życia.

Pewnego razu udała się św. Teresa w podróż, chcąc założyć nowy klasztor w Véas w Andaluzji. Gdy woźnica przejeżdżał wąwóz Sierry Moreny, pobłądził, konie zaś pędziły po różnych manowcach i św. Teresa z swojemi towarzyszkami znalazła się nad brzegiem strasznej przepaści: „Módlmy się do św. Józefa, kochane córki, aby nas z tego niebezpieczeństwa wyratował”. - W tej chwili jakiś głos woła z przepaści: „Stój, stój”! Konie się zatrzymały, a ten sam głos sprowadził podróżujące, siostry na właściwą drogę. Woźnica i całe towarzystwo oglądało się za wybawicielem, lecz nikogo nie widziano. Ale św. Teresa domyśliła się, czyj to był głos i rzekła do towarzyszek: „Naprawdę szukacie męża, który nas wybawił, był to głos mego najlepszego ojca, św. Józefa”!

(Św. Józef. Lwów 1899, str. 31).

DZIEŃ OŚMNASTY.

Św. Józef znosił wszystko bez skargi.

Św. Józef znosi cierpliwie ubóstwo dnia każdego, które przykre Mu było z pewnością dlatego, że nie dozwalało otoczyć Jezusa tem wszystkim, co serce

dać Mu pragnęło, przecież nie narzekał nigdy. Św. Józef znosił cierpliwie pracę codzienną, która tak dla Niego, jak dla wszystkich była zapewne często przykrą i nużącą, jednak nie porzucił jej nigdy.

Postanowienie. Starać się będę zająć pracą pożyteczną.

Akt strzelisty. Święty Józefie uprosz mi poddanie się woli Bożej w cierpieniu.

PRZYKŁAD.

Św. Józef i Eucharystia.

Ksiądz Mermillod, sławny Biskup Genewy i Lozanny, podczas rekolekcji przytoczył śliczną legendę wschodnią o św. Józefie. W piękny dzień letni szedł św. Józef przez łany zbożowe z małym Jezusem. Wtem Boskie Dziecię zrywa kłos i pokazuje ze słodkim uśmiechem ziarnka św. Józefowi.

- Mój Ojciec - mówi - tak, jak moja ręka otwiera ten kłos, tak moje serce będzie otworzone włócznią.

- O mój drogi Synu, chciałbym wówczas być starty cierpieniem, jak zboże w żarnach.

- Mój Ojciec - odpowiada Boskie Dziecię - z tej rany serca mego wypłynie dla ludzi pokarm niebiański, Eucharystia, by im dać żywot wieczny, tak, jak to zboże im daje żywot doczesny.

czy go starczy dla świętej Rodziny na dzień jutrzejszy. Wśród tylu przeciwności, cóż sprawiało, że św. Józef miał zawsze uśmiech na ustach?... Stała, niczem niewzruszona ufność w Bogu.

Postanowienie. W trudnych okolicznościach życia powtarzać będę: „Uczynię co mogę, Bóg zaś uczyni, czego nie mogę”.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uprosz mi wielką ufność w Bogu.

PRZYKŁAD.

Św. Józef w dębie.

W Villedieu we Francji znajduje się od roku 1836 w wydrążeniu olbrzymiego dębu ołtarzyk z tabernakulum i statuą św. Józefa. Po pierwszej Mszy św. w improwizowanej kapliczce, stu księży tam obecnych zgłosiło się na to, aby kapliczka nosiła nazwę „św. Józefa w dębie” i ten tytuł już na zawsze się utrzymał. Od tego czasu wzrasta tam ciągle cześć św. Józefa, a ten potężny Patriarcha odwdzięcza się swoim czcicielom licznymi łaskami i cudami. Wkrótce stanął tam piękny Dom Boży, aby większa liczba pielgrzymów łatwiej mogła się w nim pomieścić i chwalić Boga, który przez Świętych swoich zlewa obfite łaski na rodzaj ludzki. Ojciec św. Pius IX. brewem z dnia 23 czerwca 1857 r. wzbogacił to

dnia wrócił mąż wcześniej niż zwykle do domu. W chwili, gdy chciał drzwi otworzyć, zatrzymał się, bo usłyszał głos swej żony: „Z kim ona może rozmawiać?” - pytał się. Ody uchylił drzwi, jakież przedstawił mu się widok! Żona klęczała z dziećciem i kończyła z niem pacierz wieczorny. „Teraz córeczko - mówi - módlmy się za twego ojca, którego tak kocham i którego ty też kochać będziesz; polecajmy go św. Józefowi, który jest jego patronem”. Wtedy dziecko złożyło swoje rączki i powtarzało za matką: „O mój Boże! o św. Józefie! błogosławcie go!” Ojciec, wzruszony, tą sceną, zbliżył się do klęczących i połączył z nimi swoje modlitwy, a Bóg miłosierny dał mu łaskę nawrócenia i miłości ku rodzime.

(Mois de St. Joseph par le chanoine J. M. A. page. 124).

DZIEŃ DWUDZIESTY PIERWSZY.

Św. Józef zawsze miał ufność w Bogu.

Trudno nam wystawić sobie rozmaite okoliczności, przez które Bóg prowadził św. Józefa. Odpychają Go krewni w Betleemie, nie znajduje schronienia dla Marji, znużonej długą podróżą. Ściga Go Herod, a św. Józef widzi w myśli swojej żołnierzy, mordujących Boskie Dzieciątko. Na wygnaniu opuszczony od wszystkich, pracuje na chleb codzienny, nie wiedząc,

Dusza Patriarchy zadrżała z radości, który padł na kolana, adorując przyszlą tajemnicę Boga, utajonego w Przenajświętszym Sakramencie.

(Le petit Messager du Très Saint Sacrement. 1899, page 76).

DZIEŃ DZIEWIĘTNASTY.

Św. Józef zachował zawsze serce niewinne.

Św. Józefa uświęcił Bóg jeszcze przed urodzeniem, gdy Go przeznaczył na Oblubieńca Marji i Opiekuna Jezusa. Św. Józef strzegł czystości duszy swojej z nadzwyczajną czujnością; kochał samotność i modlitwę, prowadził życie pracowite i umartwione. Chętnie poddawał ciało, umysł pod wolę innych, a raz włączony z Jezusem i Marją, nigdy od nich się nie odłączał.

Postanowienie. Aby zachować czystość serca, unikać będę najmniejszego dobrowolnego grzechu.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś, abym zawsze zjednoczony(a) był(a) z Jezusem, Marją i z Tobą.

PRZYKŁAD.

**Św. Franciszek Salezy i Fénelon,
dwaj czciciele św. Józefa.**

Św. Franciszek Salezy był wielkim czcicielem św. Józefa. Kiedy razu pewnego przejeżdżał przez miasto

Lyon, prosił go Arcybiskup, by w Karmelu powiedział kazanie na uroczystości św. Józefa. Równocześnie przełożony OO. Jezuitów prosił go o tę samą przystupę. Na to odezwał się Biskup genewski: „Zdaje mi się, że dwa kazania na ten sam temat nie powiodą mi się, lecz dla miłości św. Józefa spełnię oba żądania”. Wizerunek św. Patriarchy wisiał zawsze w pokoju Biskupa genewskiego. Kiedy pisał piękną rozprawę o miłości Bożej, poświęcił ją św. Józefowi. A gdy zakładał zgromadzenie Sióstr Wizytek, ustanowił w nim św. Józefa głównym patronem i opiekunem. W sto lat później zjawia się we Francji znakomity Fénelon, Arcybiskup kambryjski, który także pałał szczególną miłością względem anielskiego Oblubieńca Marji. Można to wnioskować z jego pism duchownych. Między innymi napisał te słowa: „Kocham św. Józefa, ponad wszelki wyraz jest to Święty całkiem oddany życiu wewnętrznemu”!

DZIEŃ DWUDZIESTY.

Św. Józef znosił prześladowania.

Ludzie są zawsze ludźmi, ganią to, czego nie pełnią. Św. Józef skromny w obejściu, umiarkowany w słowach, wstrzemięźliwy w codziennym życiu, usłyszał pewno niejedno słowo szydercze, gorzkie,

złośliwe. Bogu z tego czynił ofiarę i dalej wiódł życie ciche, ubogie, umartwione. Na wygnaniu niejedno pewno patrzył z niechęcią i zazdrością na cudzoziemca, który pracował gorliwie i doznawał błogosławieństwa Bożego. Św. Józef czuł wtedy dotkliwie niesprawiedliwość, która zawsze rani serce prawe, ale modlił się za swych nieprzyjaciół i nie ustawał w pracy.

Postanowienie. Dobrze czynić będą tym, którzy mi są niechętni.

Akt strzelisty. Święty Józefie, uproś mi, abym chętnie przebaczał bliźniemu.

PRZYKŁAD.

Potęga modlitwy do św. Józefa.

W skromnym domku w Bordeaux żyła młoda kobieta, której życie było bardzo smutne i opłakane. Mąż jej wdawał się w złe towarzystwa, stronił od domowego ogniska i po to jedynie do domu wracał, aby przeklinać niedostatek i nędzę, która go tam czekała. Żona, cicha i pobożna niewiasta, płakała i modliła się, ale nie narzekała. Miała córeczkę, której pieszczoty wynagradzały jej poniekąd obojętność męża. Wieczorem uczyła ją paciorka, a usypiając, powtarzała jej słodkie imiona Jezusa, Marji i Józefa św. Pewnego